RUSKI INWALID

Nº 213.

CZWARTEK. 13. Września 1817 roku

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Zawarcie. Wiadomości Kraiowe: s Peterzburga. z Woroneża. Królestwo Polskie. Wiadomości zagraniczne: Niemcy. Turciya. Floryan Sylin. Rozmaite Wiadomości.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

s Peterzburga, 13 Września.

Nayiaśnieysze Cesarzowe iako też Wielki Xiąże *Mikołay* i Nayiaśnieysza małżonka iego, oraz Królewic Pruski *Wilhelm* z letniey rezydencyi przeiechać raczyli do Stolicy dnia 6 b. m.

— Dnia wczorayszego w swięto Nayiaśnieyszey Małżonki Xięcia Wielkiego Cesarzewicza *Konstantego* naczelnego wodza Woysk Polskich *Anny Teodorówny* po wszyttkich Kościołach stolicy tuteyszey odzywały się dzwony i było spiewane: *Te deum.*

Radcy Kollegskiemu *Zelezowi* dyrektorowi biura udzialu górniczego i solnego roskazano bydz Vice Gubernatorem *Saratowskim*; Radcy Kollegskiemu *Zmakinoni* zarządzaiącemu Wiatską osobną Kantorą Vice Gubernatorem *Wiatskim*; Radca nadworny *Fitateiew* naymiłościwiey mianowanym został Radcą Kollegskim i Vice Gubernatorem *Nowgorodskim*; Radca nadworny *Tiufiaiew* radca izby skarbowey Grodzieńskiey mianowany został radcą Kollegskim i Vice Gubernatorem *Kawkazskim.*

z Woroneża, 19 Sierpnia.

Dnia 30 p. m. przybył tu nasz cywilny Gubernator rzeczywisty radca stanu *Dubiański*, ktory tegoż samego dnia wszedł w pełnienie urzędowania swoiego.

Tu od dziesiątego p. m. Czas iest bardzo dogodny pracom rolniczym, będąc albowiem z wiosny ciepło wilgotnym naylepiey służył do wzrostu trawy i wszelkiego rodzaiu zboża; teraz zaś ciągle piękna pogoda dotrzymuie i prawdziwie sprzyia tak do zbierania siana, iakoteż zboża i owoców. Ciepło dochodzi u nas do 28 stopni, i tak trwa czasami ciągle dni kilka.

Królestwo Polskie.

— z Warszawy. —

Jego Cesarzewicowska Mość, Wielki Xiążę *Konstanty*, powrócił do tey stolicy z *Petersburga* dnia 3 b. m.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

List z Berlina pod datą, 17 Sierpnia.

„Rozeszła się pogłoska iakoby milicyia Szlońska niechciała wykonać przysięgi.

Utrzymuiąc, iż wczasie woyny w każdey chwili iest gotową ku obronie oyczyzny; lecz w czasie powszechnego pokoiu, kiedy nakazuią iey musztra, ćwiczenia i kompletowania się znaydnie to nie tylko nad potrzebnem: ale nawet i szkodliwem rolnictwu, handlowi i wszelkim spokoynym zatrudnieniom. Zagraniczni gazeciarze za nadto prędko rozgłosili tę nowinę; a przeto mam za obowiązek opowiedzieć W Panu o takowem wypadku ze wszelką dokładnością, iaką powziąłem ze źródeł godnych wiary. Na Cmentarzu S: Barbary w Wrocławiu zebrało się kilkaset ludzi z milicyi tameczney w zupełney gotowości do wykonania przysięgi. Właśnie w tę chwilę Oficer dowodzący miał potrzebę odeyścia na czas krótki, i poruczaiąc tym czasowe dowodstwo naystarszemu po sobie, powiedział mu kilka słow dosyć głośno. Zaledwo odszedł natychmiast rozeszła się między młodemi milicyonistami pogłoska iakoby Oficer powiedział; " Patrzayże żeby się ten motłoch nie rozbiegł.,, Ta uroiona odezwa sprawiła powszechne szemranie, i milicyoniści ułożyli iednomyślnie aby do potąd niewykonywać przysięgi do pokąd niebędzie ogłoszono przez zwierzchność, że milicyia narodowa nie iest motłochem. W takim zamiarze udali się wszyszy do tamecznego rządcy i odkryli mu swoie życzenie. Natychmiast posłano po Oficera dowodcę, a w wywodzie słownym sprawy dało się widzieć, iż całe zamieszanie pochodziło, z niezrozumienia słów wymówionych przez Oficera przy odeysciu, który przez gorliwość do dokładności mowy, przełożył wyraz: *batalion* zrozumiały dla wzystkich na starą niemczyznę, i nazwał, *Banner* (oddział); wyraz ten przez podobieństwo brzmienia wzięto za Bandę. Copotem kiedy się wyiaśniło, wszystko do należytego wróciło porządku.

z Wiednia, 30 *Sierpnia*.

Wychodzący tu *Dostrzegacz Austryiacki*, który iako dziennik urzędowy uważać można, zawiera co następuie:

„Gazeta Angielska *Morning - Chronicle* z dnia 5 b. m. napełniła całe prawie dwie stronice, *mniemaną protestacyią*, którą N. Arcy-Xiężna *Maryia Ludwika*, Xiężna Parmeńska, podać miała dnia 19 Lutego 1815 r. Kongressowi Wiedeńskiemu, przeciw zaięciu tronu Francuzkiego przez dynastyią Burbonów. Akt ten (wyraża ta gazeta) napisany był początkowo w ięzyku Francuzkim; przełożyliśmy go na ięzyk Angielski, z tłumaczenia Niemieckiego, złożonego w archiwach miasta *Frankfortu* (!!!) Nie byłoby warto namienić nawet o tém, i w istocie nie bylibyśmy powiedzieli i słowa o tym nowym płodzie kłamstwa, gdyby, prócz gazety *Morning-Ghronicle* i wiernego iey przyiaciela i sprzymierzeńca, dziennika *Prawdziwy-Liberalista*, inne także pisma peryodyczne, a szczególnie *Dziennik Belgicki*, nie podały tego zmyślonego aktu, iako dokument znamienicie do dzieiów należący (*piece qui est eminemment du domaine de l'histoire*). Z tego powodu oświadczamy tu iawnie, że ten Akt utworzony przez nieprzyiaciół porządku i spokoyności w Europie, zmyślony iest od początku do końca.,,

(Gazeta Ministeryialna *Kuryier* i inne Angielskie twierdzą, iż wspomniona protestacyia napisaną została przez znanego *Regnault de St. Jnan d'Angely*, po powrocie *Bonapartego* z wyspy *Elby* do *Paryża*, a to w celu pomnożenia stronników iego.)

Niedawno odkryto o kilka mil ztąd sektę, podobną do sekty *Poschla*. Pewna Hrabina ma bydź na iey czele. Sektarze zbierali się w okolicy *Weidling* przy klasztorze Neuburgskim, na pagorku w lesie, gdzie na starym dębie iest oddawna obrazek Nayświętszey Panny. Uniesieni szałem obrali sobie to mieysce na kościół, i chcieli przymusić Proboszcza w pobliskiey wsi,ażeby tam mszą odprawił. Gdy zaś tego nie chciał uczynić, oświadczyła Hrabina, iż sama mieysce iego zastąpi. Xięża mieyscowi donieśli wcześnie rządowi o tych bezprawiach, a użycie dzielnych środków wytępiło ten zaród religiynego fanatyzmu.

Jerzy Czerny, ktoremu (iak wiadomo) Turcy ucięli głowę w *Semendryi*, zapłacił 240 dukatów za przewiezienie go przez *Dunay* przy *Wipolanka*.

Znany odźwierny *Bonapartego*, *Santini*, został zaprowadzony do *Brunn*.

ze Lwowa, 28 *Sierpnia*.

N. Pan raczył Hrabiego Xawerego *Chołoniewskiego*, naywyższego Cześnika Krolestw Galiicyi i Lodomeryi, wynieść na dostoyność taynego Radcy.

TURCYIA.

ze Sztambułu, 26 *Lipca*.

Stolica nasza w nayw iększem była niebespieczeństwie dnia wczorayszego; zaiął się

był ogień w iednym z młynów prochowych znayduiącym się za zamkiem siedmio wieżowym, w chwilę kiedy w nim pracowano. Cała budowla wysadzoną została na powietrze z niesłychanym trzaskiem. Ten strasz ny przypadek ośmiu ludziom odebrał życie. Szczęściém iescze osobliwszem prędki ratunek przeszkodził pożarowi doyść do magazynow prochowych.

Odnieiakiego czasu zaraza znacznie się rozszerza w stolicy tuteyszey: we wszystkich prawie kwartałach miasta znayduią się chorzy. Na przedmieściach Pera i Galata wiele osob umiera co dzień z zarazy. Zdaie się iż te nowe klęski przywiezione są na okrętach przybyłych z Alexandryi, naładowanych zarażonemi towarami. Doniesienia ze Smyrny w tym względzie są także niepomyślne.

— 19 b. m. Sir *Robert Liston* pełnomocnik Króla Imści wielkiey Brytanii przybył tu na powrót.

— Hrabia Ieuft de Pilzach minister pełnomocny Pruski otrzymał roskaz powrócenia do oyczyzny i iuż się wybiera do wyiazdu; a mieysce iego ma zastąpić Hrabia Schladen, który przedtym był pełnomocnikiem Pruskim w Peterzburgu, a teraz znayduie sią w Wiedniu. Nim zaś stanie na mieyscu teraznieyszego przeznaczenia swoiego, Baron Militz sekretarz legacyi będzie pełnił tym czasowe urzędowanie pełnomocnika.

FLORYAN SYLIN.

Dobroczynny człowiek

(z Rossyyskiego)

Przez T. L.

Niechay Wirgilli sławi Augusta! niech wymowni pochlebcy wielbią wspaniałość maiętnieyszych! ia uczczę Floryana Sylina, prostego kmiecia, i pochwała moia składać się bądzie z opisu dzieł iego mnie wiadomych.

Dotąd iescze bez boleści serca nie mogę sobie przywieśdź na pamięć tego srogiego czasu, który żyie w pamięci mieszkańców ponad Wołgą, pod nazwiskim głodnego roku: tego lata, w którém od przeciągłey suszy zżółkłe pola zraszane były tylko łzami nieszczęsnych kmieci: tey iesieni, w którey na mieyscu zwyczaynych wesołych pieśni, słyszane tylko były po wsiach ięki i płacz cierpiących, widzących w gumnach swych i obeyściach samo zniszczenie: tey zimy, w którey całe familiie rzucając domy swoie, szukały wsparcia po drogach, a niezważaiąc na zamieci i mrozy, całe dni i nocy pod odkrytém niebem na śniegu przepędzały, oszczędzaiąc nawet serce czułego mego czytelnika, nie chcę mu powtarzać okropnych zdarzeń tego czasu—Żyłem wówczas w wiosce blisko Simbirska, byłem iescze dzieckiem, ale umiałem iuż czuć iako człowiek dorosły, i cierpieć, widząc nędzę moich bliźnich. W jedney z sąsiedzkich wiosek żył, może nawet bydź, że i dotąd żyie, Floryan Sylin pracowity kmieć, który zawsze doskonaley uprawiał od innych swą rolę. większe od innych miał zbiory zboża i nigdy nie wyprzedawał razem wszystkiego co mu urodziło; stąd więc w gumnie iego zawsze zachowane były kilka stert zboża w zapasie.— Nastapił zły czas i wszyscy mieszkańcy teyże wioski zubożeli, oprócz ostrożnego Floriana Sylina: ale nie sama ostrożność była tylko iego cnotą: w mieyscu, aby on rozprzedawał zboża swe wyższą ceną, i korzystaiąc z czasu wzbogacał sie nad drugich; on przywołał uboższych z wioski i rzekł im: „słuchaycie bracia! wam teraz chleb „potrzebny, ia mam go dosyć, póydźmy do „moiey stodoły, dopomóżcie mi omłocić stert „kilka, i wezmiecie go sobie, ile potrzebo„wać możecie na rok cały.“ Sąsiedzi osłupieli z zadziwienia, gdyż i w miastach i po wsiach, wspaniałomyślność iest rzadkiém zjawieniem. Odgłos o tey dobroczynności Floryana Sylina rozszedł się okolicznie; nieszczęśliwi z drugich mieysc cisnęli się do niego i prosili o zboże—Dobry Floryan nazywał ich bracią swoiemi, i nikomu nie odmówił. „Prędko my wszyskie zboże rozposażym!! mówiła mu żona.“— Bóg nakazuie udzielać proszącym, odpowiedź iego była.— Niebo wysłuchało modlitwy nieszczęśliwych i plonem obdarzyło rok następny!—Wieśniacy dłużni Floryanowi Sylinowi zebrali się do swego dobroczyńcy i przynieśli mu tę ilość zboża, iaką zaciągnęli, a nawet z zyskiem: „Ty ocaliłeś nas i dzieci nasze od „śmierzi okrutney, mówili oni, ieden Bóg „może nagrodzić twóy dobry uczynek; a my „powracamy z wdzięcznością cośmy winni.“ Ja nie żądam, odpowiedział im Floryan! mam dosyć nowego zboża, niescie dzięki Bogu, nie ia, ale On wsparł was w niedostatku.—Naprożno nalegali na niego dłużnicy. „Nie! ia nie przyymę waszego zboża: ieżeli zaś zbywa wam go, rózdaycie tym,

ktòrzy w roku przeszłym nie mogli obsiać pól swoich i teraz są potrzebni! a w naszey okolicy nie mało ich znaydziemy, zasilimy ich i Bôg nam nadgrodzi. Dobrze, odpowiedzieli zniewoleni włościanie ze łzami, dobrze,niech tak będzie iak żądasz! my rozdzielimy ten chleb między uboższych, i polecimy im, aby oni razem z nami błagali Boga za ciebie: dzieci nasze powtórzą też modły!.. Floryan razem z niemi zapłakał, wzniósł oczy do nieba, co zaś on tam widział, iemu, ale nie mnie, wiadomo.

W pobliskiey poźniey wiosce, ogień zniszczył chat czternaście. Tenże Floryan Sylin posłał każdemu gospodarzowi po rubli dwa i po iedney kosie.—Wkrótce podpadła temuż nieszczęściu druga wioska sąsiedzka. Włościanie ogołoceni ze wszystkiego prawie, udali się do doświadczoney uczynności Floryana Sylina, ale zastali go bez zapasu: „Mam zbywaiącego konia, rzekł on do nich weźcie go i przedaycie sobie.

Na imie dziedzica swego kupił on dwoie dziewcząt, uprosił im uwolnienie, utrzymywał iako swe còrki, wydał ie za mąż i pięknie uposażył.

Ieżeliś ty się iescze nie rozstał z nami przyiacielu ludzkości, nie przeniòsłeś się na świat ciebie godnieyszy w krainę bóstw: gdzie ręka łaski postawi cię wyżey wielu Królów ziemskich; to zapewne dotąd wspomagasz bliźnich, i celuiesz w stanie swoim. Przez sczególne zdarzenie dowiedziałem się o czynach twoich: żyiąc bliżey nie wiedziałem o nich.

Ieżeli kiedy będę w mieyscu zasczyconém tobą, z uszanowaniem przybliżę się do twey chaty, i uwielbię cnotę w osòbie twoiey; lecz ieślibyś żyć przestał, wówczas każe się zaprowadzić do twego grobu, i na zimną ziemię wysączę łzy czułosci, wynaydę biały kamień, utkwię go nad twą mogiłą, i własną ręką wyżłobię na nim słowa: Tu spoczywaią popioły dobroczynnego człowieka.“

Sławny naród Europy wyniósł pyszną świątynią (8) mężóm wielkim, mężóm, którzy zachwycali nas swémi dziełami! Nie pominę mieysca tego, abym go nie uczcił, ale bez łez tkliwych nie zbliżyłbym się do świątyni poświęconey dobrym geniuszóm ludzkości: i w takieyby to świątyni należalo wznieść pomnik Floryanowi Sylinowi.

(8) Mówi autor o Opactwie w Westminster, o pamiętnikach sławnych Angielskich Pisarzy.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

W Algierze co dzien umiera z zarazy 18 osob.

— W Jenewie 15 p. m. powstało było między pospólstwem tak silne zamieszanie, iż policyia i siła woienna, z wielką trudnością mogła powrócić porządek. Kilku ludzi s tego zdarzenia ciężkie odniosło rany.

— Kiedy teraznieyszy nowy prezes Ameryki połnocney wczasie swoiey podrózy był wszędy spotykany z honorami woiennemi, ieden dostrzegacz, któremu się to niepodobało uczynił zapytanie.„ Czyż to iescze iest Ameryka? Czy postępki takowe przyzwoite są obywatelom rzeczypospolitey.

Król Pruski postanowił w ktaiach swoich, iż każdy rzemieślnik i artysta przyymuiący głuchoniemego na naukę gdy go wyuczy, dostanie 50 talarów nagrody.

Założono w *Berlinie* szkołę plywania dla woyskowych. Każda kompania tamecznego korpusu grenadyierów i gwardyi tym końcem ma swego nauczyciela i naymniey 10 uczniów. Tego lata uczy się pływać przeszło 1000 żołnierzy. Szkoła ta iest na rzece *Sprei*; użyto do niey 2ch statków i tratwy, na ktorey rozbito namiot dla rozbierania się. Urządzil ią Pulkownik *Pfuhl.* Młodzież nabywa pospolicie w 14 dniach biegłości w tey sztuce.

W Saxonii zebrano 110,000 talarów gotowemi pieniędzmi i 13,000 korcy zboża dla biednych micszkańców kraiu Wodzkiego.

Wyszło w *Paryżu* nowe wydanie dzieła P. *Volney* pod napisem: *Rozwaliny.*

Gazeta wychodząca w *Kollonii* umieściła następuiący artykuł: —„Nikt ieszcze nie skarżył się na publiczne odbywanie sądów, lecz na zbyteczne opłaty sądowe. Spodziewamy się więc utrzymania pierwszego a zniesienia drugich, polegaiąc na łaskawém oświadczeniu Króla, iż z dotychczasowych praw ma bydź utrzymanèm to, co iest dobrém.„

W Peterzburgu
w Drukarni woienney Głównego sztabu IEGO CESARSKIEY MSCI.